

VARIA

PIOTR BORTKIEWICZ

OCZYSZCZENIE DUSZ POCZĄTKUJĄCYCH W ŚWIETLE KSIĄŻKI O. RÉGINALDA GARRIGOU-LAGRANGE TRZY OKRESY ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO – WSTĘPEM DO ŻYCIA W NIEBIE

O. Réginald Garrigou-Lagrange OP w swojej książeczce pt. *Trzy okresy życia wewnętrznego – wstępem do życia w niebie* opisuje m.in. okres życia duchowego osób początkujących. Oczyszczanie takich dusz wymaga wysiłku poznania samego siebie i Stwórcy, co pozwala doświadczyć ogromnej miłości do Boga i do bliźniego. Dzieło to odważnie przesuwając punkt ciężkości z ascetyki rozumianej tradycyjnie jako doskonałość etyczna w stronę głębi chrześcijańskiego życia duchowego, przepełnionego świadomością obecności Boga poprzez rozwinięte życie modlitewne i sakramentalne.

Druga część omawianego dzieła, podzielona na dwadzieścia rozdziałów, ukazuje drogę rozwoju wewnętrznego z miłości do Pana Boga. Podkreślona została prawda o tym, iż środkiem prowadzącym do zjednoczenia z Bogiem jest unikanie grzechu. Autor publikacji korzysta z nauk wielu świętych, m.in. św. Jana od Krzyża, św. Tomasza z Akwinu, św. Katarzyny ze Sieny. Pokazuje przy tym, że owi święci, żyjący w różnych epokach, w podobny sposób postrzegali rozwój życia duchowego. Według nich jest to trój etapowy proces zmierzający do pełnej komunii z Panem Bogiem. Miłość do Boga, jaką rozwijali wymienieni święci, kosztowała ich wiele wyrzeczeń, jednak przynosiła obfite owoce i dzięki temu każdego dnia mogli doświadczać jedności z Jezusem Chrystusem¹.

1. W drodze do zjednoczenia z Bogiem

O. Garrigou-Lagrange analizuje drogę duszy do wielkiej mądrości danej przez Boga i gorącej miłości do niego. Daje też czytelnikowi wskazówki, w jaki sposób uniknąć grzechu i jak przeciwstawić się pożądliwości. Już sam tytuł

PIOTR BORTKIEWICZ, student Wyższego Seminarium Duchownego w Elku; e-mail: calinda5@o2.pl

¹ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. T. Landy, Niepokalanów 2014⁴, s. 248.

dzieła zdradza, że czas życia duchowego dla początkujących jest podzielony na trzy podokresy. Pierwszy z trzech opisywanych podokresów dotyczy poznania zarówno samego siebie, jak i Boga. Jest to trudny krok, wymagający systematyczności, gdyż całkowicie trzeba oddać się modlitwie². Pomocą w tym okresie jest codzienny rachunek sumienia, który sprzyja pokonywaniu pokus i niepoddawaniu się impulsom namiętności, a ponadto pozwala na bliższą więź z Panem Bogiem. Zainteresowany wznosi się stopniowo, osiągając powoli pewne etapy zrozumienia ofiary Chrystusa, lecz nie jest jeszcze w pełni związany z tajemnicami zbawienia, z tajemnicą Wcielenia.

Drugi podokres traktuje o miłości Bożej. Osoby początkujące kochają Boga, z wielką bojaźnią starają się unikać grzechów śmiertelnych i powszednich poprzez umartwienie zmysłów i pożądliwości ciała. Na samym początku oczyszczenia człowiek jest bardzo przywiązany do rzeczy zmysłowych, lecz jeśli walczy z tym, Bóg mu dopomaga i pozwala otworzyć się na uciechy duchowe. Jednak często zdarza się tak, że ci, którzy otrzymują pociechy odczuwalne, znajdują w nich wielkie upodobanie, jakby one same były celem, nie zaś środkiem³. Związane jest to z siedmioma grzechami głównymi w odniesieniu do rzeczy duchowych, które pojawiają się wraz z chwilą łakomstwa, pośpiechu i braku nawrócenia-oczyszczenia. Drugie nawrócenie jest niezbędne, gdy ktoś przywiązuje zbyt dużą wagę do pociech duchowych. Św. Jan od Krzyża określa takie nawrócenie jako oczyszczenie bierne, polegające na ogołoceniu się z pociech odczuwalnych, w których mamy upodobanie, wtedy też odczuwa się większą tęsknotę za Bogiem. Jeśli dana dusza dobrze znosi oczyszczenie, to oznacza również, że uczuciowość owej duszy bardziej oddaje się duchowi. W efekcie miłość Boża pozwala człowiekowi odstąpić od grzechu, oddalić się od niego, a w końcu wykarzczać jego korzeń.

Trzecim podokresem jest wielkoduszość niezbędna do ścisłego zjednoczenia z Bogiem i do kontemplacji. Do jej uzyskania potrzebne jest pragnienie posiadania tej cnoty. Wielkoduszość jest drogą wyrzeczenia, ma ona wąską drogę dla zmysłów, lecz jest to droga prowadząca do Boga. Tych, którzy pragną Boga i Bożej miłości, św. Teresa zachęca słowami: „Wiedźcie o tym, że Pan wzywa nas wszystkich, a że jest prawdą samą [...], jak wszystkich wzywa, tak i wszystkim obiecuje wodę, więc rzecz dla mnie pewna i niezawodna, że każdy, kto pragnie, byleby nie ustał w drodze, trafi do tego źródła i tę wodę żywą otrzyma...”⁴.

Wodę otrzymają tylko ci, którzy całkowicie oczyścili się oraz mają chęć i wolę oddania się Panu Bogu, a swoje życie oddają w ręce Ducha Świętego, aby nim kierował. Św. Franciszek Salezy podkreśla w *Rozmowie V*, że wielkoduszości musi towarzyszyć pokora, która ma za zadanie ukazać naszą nędzę i słabość, aby każdy mógł powiedzieć za św. Pawłem: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”⁵. Pokora, która nie rodzi wielkoduszości i w której człowiek nie podejmuje umartwień, jest fałszywa. Wielkoduszość opiera się na ufności Bogu i łamie wszelkie trudności, jakie trzeba pokonać na drodze oczyszczenia.

² Tamże, s. 249.

³ Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, tłum. B. Smyrak OCD, Kraków 2010, s. 90.

⁴ Św. Teresa, *Droga doskonałości*, tłum. D. Wandzioch, W. Ciak OCD, Kraków 2014, s. 241.

⁵ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2002, s. 1358.

W Ewangelii św. Łukasza czytamy, że tylko ten, kto zaprze się samego siebie i będzie podążał za Chrystusem, ocali swoje życie. Pan Jezus w Kazaniu na Górze pokazuje nam konieczność umartwienia, czyli zadania śmierci grzechowi i jego następstwom. Trzeba nauczyć się kontrolować naszą pożydlivość, gniew, chęć zemsty, pychę. To one nie pozwalają nam oczyścić duszy. Tylko dzięki umartwieniu osiągniemy sukces w walce z pokusami. Św. Paweł mówi nie tylko o konieczności umartwień, ale nawet podaje powody, dla których powinniśmy praktykować umartwienia: następstwa grzechu pierwotnego, grzechy osobiste, podążanie do celu nadprzyrodzonego oraz potrzeba naśladowania Jezusa i pójścia za Nim. Grzech pierwotny spowodował zniweczenie harmonii życia z Bogiem, najwyższym dobrem, dlatego ważne jest, aby dziecko czy też dorosły przyjęli sakrament wtajemniczenia – chrzest święty, który gładzi następstwa grzechu pierwotnego, obdarza nas łaską uświęcającą i cnotami wlanymi, osłabiającymi działanie Złego. Autor przytacza słowa z Listu do Galatów (5, 13–24)⁶ w celu ukazania, iż przewyciężanie grzechów osobistych powoduje stopniowe eliminowanie powstawania nałogów i wad głównych. Jednak do tego konieczne jest całkowite oddanie się w ręce Boga i zaufanie mu w prowadzeniu nas. Powierzenie siebie Bogu to moment naśladowania Go. Tu również następuje wyrzeczenie się dóbr tego świata.

2. Unikanie grzechów

Św. Grzegorz Wielki, a po nim św. Tomasz wykazują, że grzechy główne są mniej ciężkie niż herezje, odstępstwa, rozpacz czy nienawiść do Boga, ale są to grzechy prowadzące do oddalenia się od Boga. Należy pamiętać, że człowiek od razu do nich nie dochodzi, lecz zbliża się stopniowo. Św. Tomasz wskazuje, że pochodzą one z nieuporządkowanej miłości względem siebie samego, czyli z egoizmu, który przeszkadza miłować Boga ponad wszystko i skłania ku odwracaniu się od Niego. Jak pisze św. Augustyn, kiedyś dwie miłości zbudowały dwa państwa: jedno państwo powstało z miłości ludzkiej, gdyż człowiek założył je sam, zaś drugie pochodzi z miłości Bożej, bo założył je Bóg i nazwał je Bożym. Jeśli w człowieku występuje egoizm, trzeba się umartwiać, aby górę wzięła w nas uporządkowana miłość. Z nieuporządkowanej miłości, korzenia wszelkiego grzechu, pochodzą pożydlivości, o których mówi Jan w swoim liście (1 J 2,16)⁷. Grzechy główne obciążają duszę i są przeciwieństwem duchowego pokoju i radości jako owoców miłości. Niestety, samo poznanie korzeni siedmiu grzechów nie wystarcza, trzeba poznać także ich następstwa. Przez skutki grzechu przeważnie rozumie się złe skłonności, które pozostawia grzech w naszej naturze, nawet gdy jest on odpuszczony przez rozgrzeszenie. Podobnie jak pożydlivość, będąca następstwem grzechu pierwotnego, pozostaje po chrzcie jak bliźna.

⁶ Tamże, s. 1346.

⁷ Tamże, s. 1416.

Niezbędny jest regularny rachunek sumienia, odprawiany co wieczór w pokorze i ze skruchą. Powinien on polegać na szukaniu błędów, jakie popełniliśmy myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem. Dokonywany powinien być w ciszy i skupieniu – w świetle słów Jezusa: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca”⁸.

Na oczyszczenie duszy początkującej ma wpływ odnalezienie w sobie wady głównej, która nie pozwala w pełni rozwijać się duchowo. Owa wada przyczynia się do rozpalenia naszych namiętności, więc zwykle szybko staramy się sami usprawiedliwiać. Ponadto wada główna nie tylko pobudza nasze namiętności, lecz nawet im rozkazuje. O. R. Garrigou-Lagrange stwierdza, że wada główna jest bardzo niebezpieczna, gdyż zagraża naszej głównej zalecie, czyli dobrej skłonności naszej natury, która powinna się rozwijać i podnosić przez łaskę, jaką Bóg nas obdarza. Pisarz omawia też, w jaki sposób odnaleźć w sobie wadę główną. Potrzeba tu mianowicie szczerzej rozmowy w swoim własnym sumieniu lub rozmowy z kierownikiem duchowym. Pod żadnym pozorem nie można w tej rozmowie niczego ukrywać lub fałszować. Istnieje wtedy szansa, że pycha zamieni się w wielkoduszość, a małoduszość w pokorę. Nie jest łatwo odnaleźć i pokonać wadę główną, ponieważ robi ona wszystko, aby opanować naszą naturę⁹. Przeciwnik, jakim jest diabeł, usilnie stara się, abyśmy zoczyli z drogi do świętości, lecz należy pamiętać, że bez wytrwałej pracy dusza nie osiągnie doskonałości chrześcijańskiej.

Św. Tomasz z Akwinu poucza, że w duchowej walce powinno się unikać nieczystości raczej przez ucieczkę od okazji niż przez bezpośrednie opieranie się, które wymaga zbytniego myślenia o tym, z czym się walczy. Inaczej jest, gdy występuje lenistwo duchowe – należy je zwalczyć poprzez myślenie o dobrach duchowych, a im więcej myślimy o nich, tym bardziej ich pragniemy.

W procesie likwidowania wady głównej i porządkowania myśli nie można zapomnieć o oczyszczeniu naszej wyobraźni i pamięci. Dusza wewnętrzna człowieka postępuje ciągle do przodu, ale gdy nie zahamujemy naszej wyobraźni, to prędzej czy później spowoduje to brak rozwoju duszy. Dlatego bardzo istotne w oczyszczeniu duszy osoby początkującej jest to, aby wyobraźnia była czysta, co pozwala przejść do kontemplacji Boga. Wtedy poznamy Jego nieskończoną dobroć, nie zwracając uwagi na obrazy i wyobrażenia, które towarzyszą aktowi wiary przenikającej i smakującej prawdy Boże. Argumentem za tym, że dusza wolna od wyobrażeń zbliża się do Boga, są słowa św. Jana od Krzyża, który pisze, „że prawdziwa pobożność zmierza do przedmiotu duchowego, niewidzialnego, wyrażonego w obrazach zmysłowych, nie zatrzymując się na nich i że im bardziej dusza zbliża się do zjednoczenia z Bogiem, tym mniej jest zależna od obrazów”¹⁰. A zatem, aby dobrze przygotować się do całkowitego oddania woli Bożej i Jego Miłości, należy, tuż obok uporządkowania wyobraźni, oczyścić nasz umysł, a także pamięć. Pamięć jest po to, by nam przypominać o tym, co jest

⁸ Tamże, s. 1157.

⁹ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego...*, s. 277.

¹⁰ *Droga na Górę Karmel*, ks. III, rozdz. XII i XXXIV.

najważniejsze, czyli o Najwyższym Dobru, jakim jest Osoba Boga. Niestety, często tak nie jest. Św. Jan od Krzyża mówi, że „pamięć, która zapomina o Bogu, powinna być uleczona przez nadzieję szczęścia wiecznego, tak jak rozum powinien być oczyszczony przez postępek wiary, a wola przez postępek miłości”¹¹.

3. Oczyszczenie umysłu i woli

Następnym krokiem na drodze do świętości jest oczyszczenie czynne umysłu. Autor na początku przytacza słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza: „jeśli oko twoje było szczerze, wszystko ciało twoje światłe będzie”¹². Św. Mateusz, cytując słowa Pana Jezusa, przekazuje, że wyższe władze człowieka, tj. rozum i wola, także potrzebują oczyszczenia i zdyscyplinowania, gdyż i w nich może zapanować nieporządek i chaos. Umysł ma być oczyszczony nie tylko z błędu, niewiedzy, uporu, zaślepienia duchowego, ale również z ciekawości, która przywiązuje zbyt wielką wagę do tego, co drugorzędne, a nie bierze pod uwagę tego, co główne, podczas gdy należałoby pracę umysłową podporządkować Panu Bogu jako celowi ostatecznemu. Jeżeli chodzi o oczyszczenie woli, to winno się je rozpocząć od likwidacji głównej wady, jaką jest egoizm, inaczej zwany miłością własną lub nieuporządkowaną miłością siebie, a która zapomina o miłości do Boga i bliźniego. Miłość własna (wola własna) jest niezgodna z wolą Bożą oraz jest oczywistym źródłem wszystkich grzechów. Żyjąc we własnej woli, tworzymy jakby własne państwo, które nie ma nic wspólnego z Państwem Bożym. Wspomina o tym św. Augustyn w swoim dziele *De civitate Dei*¹³. Przez wolę własną zapominamy o miłości, jaka należy się Panu Bogu i bliźniemu. Trzeba wielkiego oczyszczenia i wychowania chrześcijańskiego woli, aby wyniszczyć wszelką nieuporządkowaną miłość siebie oraz aby człowiek nie żył dla siebie, lecz dla Boga. Wszystko to ma być oparte na Jego łasce, o którą powinno się prosić codziennie pokornie i z ufnością. Nasza wola, żeby przyjąć miłość Bożą, powinna być gotowa wszystko ofiarować i opuścić, aby spełnić wolę Bożą, która się nam okaże. Aby dojść do oczyszczenia i wzmocnienia woli, trzeba działać według głębokich zasad wiary chrześcijańskiej, a nie według własnych poglądów mniej lub bardziej chwiejnych, zależnych od okoliczności i zmiany opinii, kto bowiem pracuje dla Boga, pokłada ufność nie w sobie, lecz w Nim. W ostatecznym rachunku silną wolą jest ta, która potrafi oprzeć się własnym zuchwałym popędom i utrzymywać wszystko zgodnie z wolą Bożą. Silna wola to taka, która potrafi wejść na wysoką i stromą górę, która potrafi przewyciężyć wszelkie związane z tym trudności. Człowiek dobrze ukształtowany wie, że potrzeba wiele energii, aby wejść na szczyt takiej góry, wie też, że wejście owo wymaga czasu, energii i ćwiczeń. Ten, kto codziennie będzie robił rachunek sumienia i przestrzegał pilnie tych wskazań, wzmocni się

¹¹ Tamże, rozdz. VI i VII.

¹² Por. Mt 6, 22.

¹³ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 2002, s. 23.

znacznie, a jego postępy będą zapisane w księdze żywota. Otrzyma on bardzo wiele krzyży, lecz one będą po to, aby go nieść, tak jak skrzydła niosą ptaka, a nie ptak skrzydła.

4. Uleczenie duszy z pychy i lenistwa

Istotnym elementem oczyszczenia dusz początkujących według Réginalda Garrigou-Lagrange jest uleczenie duszy od pychy, która jest grzechem duchowym. Zdaniem św. Tomasza pycha jest grzechem cięższym niż grzechy cielesne, bo odwraca nas bardziej od Boga¹⁴. Ciekawy jest fakt, że grzechów cielesnych nie ma szatan, który zgubił się na zawsze tylko przez pychę. Pismo Święte wielokrotnie podkreśla, że pycha jest początkiem każdego grzechu. Św. Tomasz opisuje pychę jako nieuporządkowane umiłowanie własnych wyższości. Pyszny człowiek to ten, który uważa się za lepszego, niż jest w rzeczywistości. Stanowisko św. Augustyna odnośnie do pychy jest jednoznaczne z opinią św. Tomasza. Św. Augustyn twierdzi, że pycha to przewrotne umiłowanie własnej wielkości, które skłania do naśladowania Boga na opak, nie uznając równości bliźnich, chcąc narzucić swoje panowanie, zamiast żyć z nimi w zgodzie i w poddaniu się przykazaniom Bożym¹⁵. Św. Grzegorz wylicza różne typy i stopnie pychy: przeświadczenie człowieka, że ma z siebie samego to, co otrzymał od Boga; człowiek uważa, że zasłużył na to, co otrzymał bez zasługi; człowiek przypisuje sobie dobro, którego nie ma; człowiek chce być stawianym ponad innych i pomniejszać ich wartość. Pychę można zwalczyć, ale trzeba wpięrcw tego mocno i gorąco pragnąć. Gdy pozostawimy pychę samą sobie, nie lecząc jej, wówczas może ona zrodzić w nas nowe wady, tj. zarozumiałość, ambicję, chępliwość lub pyszałkowatość, obłudę, upór, zaciętość w bronieniu swego zdania. Wszystkie wymienione wady powodują i wprowadzają niepokój oraz niezgodę we wspólnocie, w której żyjemy. Najlepszym sposobem na wyrzucenie pychy ze swojej natury i swego ducha jest uznanie w praktyce wielkości Boga, który jest źródłem wszelkiego dobra. Innym ważnym lekarstwem jest powiedzenie sobie, że my nie jesteśmy sami z siebie, że zostaliśmy stworzeni z niczego przez nieskończoną miłość Bożą. On pomimo naszych błędów, grzechów i ułomności zachowuje nas przy sobie oraz obdarza nas łaską i miłosierdziem.

Kolejny omawiany grzech na drodze do świętości to lenistwo duchowe (*acedii*), które stanowi przyzwolony i grzeszny wstręt do pracy, do wysiłku, wskutek czego człowiek staje się niedbały w małych rzeczach. W *Nocy ciemnej* św. Jan od Krzyża opisuje lenistwo duchowe jako brak zapału i chęci do wzrostu duchowego¹⁶. Niezwalczanie tego grzechu, obojętność na niego spowoduje, że mogą powstać nowe, związane z nim wady naszej duszy, tj. oziębłość, tchórzostwo duchowe, wstręt do wszystkiego – nawet do Boga. Jedynym lekarstwem

¹⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, tłum. S. Swieżawski, Kęty 2000, s. 120.

¹⁵ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, s. 44.

¹⁶ Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, s. 96.

na lenistwo duchowe jest – jak twierdzą wszyscy teologowie – szczerść wobec samego siebie i wobec swego spowiednika. Potrzebna jest praktyka codziennego rachunku sumienia, który robi się dla podniesienia siebie i w celu podniesienia naszego wzrostu duchowego¹⁷, a także szczerza sakramentalna spowiedź święta, która jest najcenniejszym środkiem uświęcenia. Przykładem jest bł. Aniela z Foligno, która po raz pierwszy uświadomiwszy sobie ciężar swoich grzechów, odczuła wielką bojaźń i drżała na myśl, że będzie potępiona. Bała się wyznania swoich grzechów i popełniła najstraszniejszy grzech świętokradztwa. Przez to nie spała dniami i nocą, gdyż jej sumienie ten czyn wyrzucało. Pragnęła zjednać się z Bogiem w sakramencie pokuty. Gdy w końcu odważyła się na to, ujrzała w kratkach konfesjonau miłosierdzie Boże. Należy sobie uświadomić, jak wielkie łaski można zyskać w wyniku szczerzej i solidnej spowiedzi, np. św. Franciszek Salezy nie tylko otrzymał odpuszczenie grzechów powszednich, ale również ogromną siłę do unikania ich w przyszłości. Jak sam powiedział, otrzymał tak wielką siłę, gdyż potrafił w kratkach konfesjonau słuchać i rozważać w sumieniu słowa rozgrzeszenia Jezusa, które wypowiadał kapłan.

5. Modlitwa i udział we Mszy św.

Najważniejszym elementem opisywanego oczyszczenia i uświęcenia jest uczestnictwo we Mszy Świętej, która dla duszy wewnętrznej powinna być codziennym aktem¹⁸. Eucharystia to najważniejsze źródło, z którego spływają łaski potrzebne człowiekowi na dany dzień, które są źródłem światła i ciepła. Podczas każdej Ofiary Eucharystycznej człowiek powinien ofiarować coś Bogu – swoje upadki i wady. Owoców Ofiary Eucharystycznej dostępujemy według miary naszego usposobienia wewnętrznego. Każda Msza Święta to codzienne wznoszenie się ku Bogu, to codzienne uwielbienie Jego i dziękczynienie Jemu. To właśnie stanowi całą istotę tajemnicy Odkupienia jako zadośćuczynienia. Dusza dążąca do uświęcenia i oczyszczenia, do doskonałości chrześcijańskiej, powinna coraz bardziej żyć Eucharystią, nie tylko poprzez samo uczestnictwo we Mszy Świętej, ale i – przede wszystkim – przez częstą, a nawet codzienną Komunię świętą. Eucharystia jest największym z sakramentów, gdyż zawiera w sobie nie tylko łaskę, ale jest Sprawcą łaski¹⁹. Jest to sakrament miłości, gdyż jest owocem miłości oraz jest głównym skutkiem miłości, która rodzi się w naszej duszy. Ponadto jest głównym składnikiem miłości prowadzącej do Boga. Przyjęcie Eucharystii jest ścisłym zjednoczeniem Serca Bożego z sercem człowieka. Komunia Eucharystyczna nie tylko karmi duszę, ale ożywia ją i uruchamia w niej łaskę uświęcającą. Człowiek karmi swoje ciało, karmi swój umysł prawdą Bożą, karmi swoją wolę wolą Bożą, którą ma pełnić każdego

¹⁷ K. Puczyłowski, *Oczyszczenie dusz początkujących – pierwszym okresem życia duchowego według R. Garrigou-Lagrange OP*, „Civitas at Lex”, 3(2016), s. 67.

¹⁸ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 406.

¹⁹ Tamże, s. 407.

dnia, by dojść w pełni uświęcony do żywota wiecznego. Papież Pius X zachęca wszystkich wierzących i ochrzczonych w Imię Jezusa do częstej Komunii, która powinna być przyjęta z prawdziwą intencją, pokorą i pobożnością²⁰. Jest ona nieodzownym elementem do prawdziwego uświęcenia się i lampą na drodze prowadzącej do uświęcenia duszy (św. Katarzyna Sieneńska, *Dialog*). Osoby, które żyją w ciężkim grzechu i nie mogą przystępować do Stołu Pańskiego z różnych racji, powinny wzbudzić chęć bycia z Panem Jezusem, chęć przyjęcia Go do swego serca. Wzbudzenie pokory i uniżenie się przed Bogiem spowoduje w ich sercu głód eucharystyczny, który doprowadzi do złożenia z siebie ofiary Bogu i całkowitego z Nim zjednoczenia.

Nie można zapomnieć o wielkim dziękczynieniu Bogu za to, że pozwolił nam przyjąć Go do naszego serca. Może to być modlitwa dziękczynna podana w formie publicznej, powszechnej, ale może to być również modlitwa ułożona przez nas samych, modlitwa płynąca z wnętrza naszego serca, które przyjęło przed chwilą Miłosiernego, Jedyne Boga²¹. Może nam w tym dziękczynieniu pomóc Maryja, która sama ofiarowała Syna Bożego na Drzewie Krzyża, a która po Mszy Świętej odprawianej przez św. Jana Apostoła przeżywała na ołtarzu ciąg dalszy Ofiary kalwaryjskiej. Św. Grzegorz twierdzi, że „ludzie modląc się powinni usposabiać się do otrzymania tego, co wszechmogący Bóg zdecydował odwiecznie im udzielić”.

Człowiek, który dąży do uświęcenia i oczyszczenia duszy, powinien codziennie składać Bogu w darze kilka ofiar, a szczególnie wyrzekać się szukania siebie w tym, co czynimy. Zrozumiałe jest, że potrzeba człowiekowi łaski aktualnej, by się modlić, ale najważniejsze jest to, że jest ona ofiarowana wszystkim i ci tylko są jej pozbawieni, którzy ją odrzucają²². Modlitwa ma nie tylko polegać na słowach wypowiedzianych przez człowieka do Boga i podziękowaniu Jemu za przyjęcie zaproszenia do jego serca. Ma to być przede wszystkim modlitwa kontemplacyjna, która sprawi, że człowiek zatrzyma się na chwilę, zamknie za sobą drzwi swego sumienia, wyczyści swoje myśli i odda się całym sobą rozważaniu i rozmowie z Bogiem, Najwyższym Ojcem. Taka modlitwa prowadzi do świętości, gdyż szukając Boga, znajdujemy Go sami w naszym sercu, umyśle, pamięci, wyobraźni, a przede wszystkim w naszej wolnej od grzechu woli.

Modlitwa myślna płynie z miłości Boga i do niej prowadzi, lecz aby była podniesieniem duszy do Boga, musi ją przygotować odpowiedni akt pokory. Po akcie pokory następuje akt wiary, głęboki i długotrwały, dotyczący którejkolwiek z prawd zasadniczych: Boga, Jego doskonałości, Jego dobroci lub Jezusa Chrystusa, tajemnic Jego życia i śmierci, Jego chwały albo też naszych wielkich obowiązków, naszego powołania, celu ostatecznego, naszego grzechu lub obowiązków stanu, które powinniśmy wypełniać coraz lepiej. Takie spojrzenie wiary na dobroć Bożą rodzi spontanicznie akt nadziei. Pragniemy wtedy szczęścia, życia wiecznego, pokoju obiecanego przez Ojca Niebieskiego. Trafnie o tym rodzaju

²⁰ J. Hube, *O częstej Komunii Świętej*, Kraków 2007, s. 7.

²¹ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 422.

²² Tamże, s. 435.

modlitwy pisze św. Teresa: „Modlitwa wewnętrzna to nic innego, jeno poufne i przyjacielskie obcowanie z Bogiem i wylana, po wiele razy powtarzana rozmowa z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje”²³. Miłość ta winna pociągać za sobą dwa rodzaje efektywności: uczuciowości i skuteczności – czyli przestrzeganie i wypełnianie praw Bożych. Modlitwa ta to nic innego jak poufne i przyjacielskie obcowanie z Bogiem. Święty Proboszcz z Ars nazwał modlitwę myślną „przyglądaniem się Panu Jezusowi, gdyż i On przygląda się mi”. Rozmyślanie jest dobre na początku drogi zmierzającej do uświęcenia i oczyszczenia duszy dla człowieka początkującego. Nie trzeba się tu zatrzymywać, gdyż dusza przez wierność w umartwieniu i skupieniu otrzymuje zazwyczaj modlitwę czystsza i bardziej wewnętrzną, którą możemy nazwać modlitwą prostoty, zmierzającą do widzenia Boga w osobie Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego.

Autor wyjaśnia nam, jak dojść do życia modlitwy i jak w nim wytrwać. Do głębokiego życia modlitwy oprócz pokory przygotowuje nas umartwienie i praktyka oderwania od rzeczy zmysłowych i od siebie samego. By dojść do modlitwy życia, człowiek powinien w ciągu dnia bardzo często wznosić swe serce ku Panu Bogu. Powinien często z Nim rozmawiać o wszystkim, jak z własnym Ojcem, Bratem, który staje się dla nas Przewodnikiem na drodze życia doczesnego. Nawet gdy się zatrzymamy w jakimś punkcie naszej drogi poprzez upadek, mamy ufnie porozmawiać z naszym Przewodnikiem. Musimy być wobec Niego szczerzy, musimy umieć słuchać Jego natchnień, gdyż tylko wtedy będziemy z Nim w zażyłej jedności²⁴. Każdy powinien znaleźć czas w drodze do Boga na rozmowę z Nim, aby nigdy nie zabrakło Go w naszym sercu, umyśle i woli. Trzeba nauczyć się zachować milczenie w swojej duszy, uciszyć namiętności mniej lub więcej nieuporządkowane, by usłyszeć Mistrza wewnętrznego, który przemawia po cichu, jak przyjaciel do przyjaciela. Autor omawianej książki pisze, „że wiele się zyskuje przez wytrwałość, ale bez niej można stracić wszystko”²⁵. Wytrwałość nie jest rzeczą łatwą i polega na wdaniu się w walkę z samym sobą przeciwko naszemu lenistwu duchowemu, złemu duchowi, który skłania nas do zniechęcenia. Wytrwanie w modlitwie można porównać do myśli współczesnych teologów: „lepiej jest stracić wzrok niż utracić łaskę, a nawet niż cofnąć się w drodze do wieczności”. Jednak najważniejszymi elementami w wytrwaniu w modlitwie jest ufność Panu Jezusowi, który wzywa wszystkie dusze pobożne do żywych wód rozmyślenia i do pokornego pozwolenia, aby prowadzić się drogą, którą wybrał dla nas On sam. W tym wszystkim ma nam pomóc źródło wody żywej, którym jest Duch Święty, dany z miłością wlaną, łączącą się z Nim – Najwyższym Kapłanem²⁶. Wytrwanie w modlitwie to wytrwanie przy Nim – Ojcu, Synu i Duchu Świętym. To ciągła kontemplacja tajemnic wiary, które pozostawił Jezus Chrystus na kartach Pisma Świętego.

²³ Św. Teresa z Avili, *Twierdza Wewnętrzna*, tłum. H.P. Kossowski, Poznań 2002, s. 67.

²⁴ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia...*, s. 440.

²⁵ Tamże, s. 454.

²⁶ Tamże, s. 466.

6. Zakończenie

Podsumowując, należy stwierdzić, że oczyszczenie dusz początkujących polega przede wszystkim na ogromnym wysiłku, znacznej pracy nad samym sobą, nad własną pożądlivością, wadami i grzechami. Rzeczą absolutnie konieczną dla każdego chrześcijanina jest życie wewnętrzne, które ma rozwijać. Podjęty wysiłek pozwoli na odnalezienie przewodnika w osobie Jezusa Chrystusa, bo On jest Drogą, Prawdą i Życiem. On, który umarł na Krzyżu za każdego człowieka, pragnie oczyszczenia naszych dusz, abyśmy mogli doświadczać ogromnej miłości Boga i abyśmy tą miłością obdarzali bliźnich.

Autor omawianego dzieła wyjaśnia, jak dojść do życia modlitwą i jak w nim wytrwać. Do życia w głębokiej modlitwie oprócz pokory przygotowują nas umartwienie i praktyka oderwania od rzeczy zmysłowych i od siebie samego. By dojść do modlitwy życia, człowiek powinien w ciągu dnia bardzo często wznosić swe serce ku Panu Bogu. Powinien często z Nim rozmawiać o wszystkim – jak z własnym Ojcem, Bratem, który staje się dla nas Przewodnikiem po drodze życia doczesnego. Nawet gdy się zatrzymamy w jakimś punkcie naszej drogi poprzez upadek, mamy ufnie porozmawiać z naszym Przewodnikiem. Musimy być wobec Niego szczerzy, musimy umieć słuchać Jego natchnień, gdyż tylko wtedy będziemy z Nim w zażyłej jedności²⁷. Każdy z nas powinien znaleźć określony czas na swej drodze do Boga na rozmowę z Nim, aby nigdy nie zabrakło Go w naszym sercu, umyśle i woli. Trzeba nauczyć się zachować milczenie w swojej duszy, uciszyć namiętności mniej lub bardziej nieuporządkowane, by usłyszeć Mistrza wewnętrznego, który przemawia po cichu, jak przyjaciel do przyjaciela. Jak czytamy w omawianej pozycji książkowej, „wiele się zyskuje przez wytrwałość, ale bez niej można stracić wszystko”²⁸. Wytrwałość nie jest rzeczą łatwą i polega na wdaniu się w walkę z samym sobą, wystąpieniu przeciwko naszemu lenistwu duchowemu, złemu duchowi, który skłania nas do zniechęcenia. Wytrwanie w modlitwie można porównać do słów współczesnych teologów: „lepiej jest stracić wzrok niż utracić łaskę, a nawet niż cofnąć się w drodze do wieczności”. Jednak najważniejszymi elementami w wytrwaniu w modlitwie jest ufność Panu Jezusowi, który wzywa wszystkie dusze pobożne do żywych wód rozmyślenia i do pokornego pozwolenia, aby prowadzić się drogą, którą wybrał dla nas On sam. W tym wszystkim ma nam pomóc źródło wody żywej, którym jest Duch Święty, dany z miłością wlaną, łączącą się z Nim – Najwyższym Kapłanem²⁹. Wytrwanie na modlitwie to wytrwanie przy Nim – Ojcu, Synu i Duchu Świętym. To ciągła kontemplacja tajemnic wiary, które pozostawił Jezus Chrystus na kartach Pisma Świętego.

²⁷ Tamże, s. 440.

²⁸ Tamże, s. 454.

²⁹ Tamże, s. 466.

**PURIFICATION OF THE SOUL IN BEGINNERS AS A FIRST STAGE
OF SPIRITUAL LIFE, ACCORDING TO REGINALD GARRIGOU-LAGRANGE OP**

SUMMARY

This article presents the way of purification the human soul which allows it to enter a new stage of interior spiritual life. Such a purification requires from the soul great love for God and disdain for itself. It is a very demanding way to make, but such an effort is worth being made, as it guarantees the experience of God and His love.

KEY WORDS: purification of the soul, interior life, love for God, self-abnegation

